Nr. 293. Cena 3 kop. Na stacjach kol-'o... Rok III.

NOWY
Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny. społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 22 grudnia 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera. Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

dimAnistracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop., nekrologi i reklamy **15** kop:, ogłoszenia zwyczajne **10** kop., Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Repertuar Świąteczny

Teatr Polski

Cegielniana 63

(DRAMAT i KOMEDJA).

We czwartek popoł. „Zły duch“ wiecz. Krakowiacy i Górale

W piątek popoł. Zaczarowane Koło wiecz. ORLĘ

W sobotę popoł. „Zły duch“ wiecz. Krakowiacy i Górale

W niedzielę popoł. Ogniem i Mieczem wiecz. ORLĘ

Opera i Operetka Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Repertuar świąteczny

We czwartek 25, godzinie 3-ej po poł. **Po raz pierwszy!** **Warszawiacy w Ameryce** operetka w 4-ch aktach Kratzera. O godzinie 8-ej min. 15 wiecz. **EWA** operetka w 3-ch aktach Lehara.

W piątek 26, o godz. 3-ej po poł. **CZAR WALCA** operetka w 3-ch aktach R. Straussa. O godzinie 8 min. 15 wiecz, **Bohaterowie** operetka w 3-ch aktach Straussa.

W sobotę o godz. 3-ej po poł. **Po raz drugi!** **Warszawiacy w Ameryce**

W sobotę o godz. 8 m. 15 wiecz. **Po raz pierwszy!** **Targ na dziewczęta** operetka taneczna w 3-ch aktach.

W niedzielę o godz. 3-ej po poł. **KRYSIA LEŚNICZANKA** operetka w 3-ch aktach. Jarno

W niedzielę o godz. 8 m. 15 wiecz **po raz drugi!** **Targ na dziewczęta** operetka taneczna w 3-ch aktach.

Najtańszy i Najlepszy Podarek Gwiazdkowy

to książki w księgarni GEBETHNERA i WOLFFA w Łodzi ul. Piotrkowska № 87.

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne Handlu Towarami Aptecznymi,

dawniej

Zjednoczeni Aptekarze „LUDWIG SPIESS i SYN“

PIOTRKOWSKA 107.

Poleca nowe gatunki perfum i kosmetyków firm krajowych i zagranicznych jak: Coty, Schwarzlohse, Houbigant, Gellè Frères, Gabilla, D'orsay, Jones Delletrer, Silka Eusier.

1916—3

Dzisiejszy numer składa się z 16 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 22 grudnia 1913 r.
Dziś: Herona M., Zenoaa żołn.
Jutro: Wiktorji P.

Praca robotnicza.

Przedmiotem niniejszego artykułu będzie omówienie warunków, w jakich w dzisiejszych czasach robotnik pracować jest zmuszony, oraz w czem wyrażają się jego dążenia w celu poprawienia sytuacji.

Dla ułatwienia zadania podzielę rozpatrzenie tej ważnej kwestji na następujące działy: praca na dniówkę i praca akordowa, czas trwania pracy, dorywcza i systematyczna praca ponad normę.

Z góry zastrzegam się, że zamieszczone poniżej uwagi mają jeno być ogólnym rzutem oka na obecną sytuację i posłużyć do szerszego opracowania w przyszłości, bowiem wyczerpać tę ważną sprawę w ramach zwykłego dziennikarskiego artykułu jest niemożliwem.

Wogóle w przemyśle większość robót wykonywanych jest na dniówkę. Stosunek pracy akordowej do pracy na dniówkę wyraża się średnio cyfrą 2 : 3.

Jakkolwiek praca akordowa zasadniczo powinna być korzystniejszą dla robotnika, nie w każdej jednak gałęzi przemysłu da się zastosować, tak że bezwzględne wprowadzenie pracy akordowej napotyka na tak poważne trudności, iż w praktyce nie da się urzeczywistnić.

W niektórych zajęciach niezbędną jest równa ciągłość i regularność w pracy. Jako przykład posłużyć mogą pracownicy tramwajowi: muszą oni w pewnych określonych godzinach wykonać tyle a tyle kursów, w przeciwnym razie bowiem w całej machinie przedsiębiorstwa nastąpiłby chaos i zamieszanie.

Na korzyść roboty na dniówkę przemawia i to, że rzemieślnik, nie potrzebując śpieszyć się by zarobić odpowiednią sumę, może powierzoną robotę wykończyć bardziej szczegółowo i sumiennie. Takiej pracy wymagają zawody, gdzie robota musi być wykończona zręcznie i artystycznie.

Ujemnemi stronami pracy na dniówkę są rozpanoszone u nas lenistwo i próżniactwo, brak poczucia obowiązku i marnowanie czasu. Jest to wynikiem śpiączki duchowej, w jakiej pogrążeni byliśmy od wielu dziesiątków lat.

Każdy przebłysk do jaśniejszych horyzontów myślowych zdawał się być podejrzanym i niemile widzianym.

Cóż wobec tego dziwnego, że wśród szerokich mas naszego społeczeństwa tak mało jest zrozumienia co czynić i jak postępować należy, by z pożytkiem nie tylko dla siebie, nie tylko dla osobistego duchowego zadowolenia, lecz z pożytkiem dla dobra ogółu i dobrobytu całego kraju uczciwie i sumiennie wykonywać powierzone sobie obowiązki.

Prawda, rzetelna i sumienna praca w naszych warunkach należy do rzadkości, lecz niedbalstwo i lenistwo opanowało wszystkie klasy naszego społeczeństwa. Dość zaznaczyć, że przykłady tego rodzaju nieuczciwości trafiają się również często tak u robotników i wśród fabrykantów, jak i wśród ludności trudniącej się handlem.

Robotnik pracujący na akord jest więcej samodzielnym i niezależnym, przytem przy usilnej pracy może dojść do zarobku wyższego od normy płacy, praktykowanej przy pracy na dniówkę.

Przy tem jest wiele gałęzi przemysłu, w których zastosowanie pracy na akord jest znacznie odpowiedniejsze od pracy na dniówkę. Do tej kategorji należy przemysł bawełniany, lub wełniany. Właściwie pod określeniem co to jest praca akordowa, należy rozumieć tego rodzaju pracę, która może być wykonaną bez współudziału drugiego robotnika. Może to być całokształt danej pracy, jak również i cząstka tegoż cało-

kształtu, wykonana jednakże samodzielnie przez jednostkę.

Ciekawem jest, że wielu przemysłowców wypowiada się stanowczo za wprowadzeniem pracy akordowej. Jest to jednak zupełnie naturalne. Przedewszystkiem przy pracy akordowej fabrykant nie potrzebuje utrzymywać dość kosztownego i licznego personelu nadzorczego.

Następnie fabrykant wie o tem, że robotnik, pracujący od sztuki, stara się wyrobić towaru jaknajwięcej, by jaknajwięcej zarobić, nie zastanawiając się jakie to skutki przyniesie dla niego w przyszłości. Fabrykantowi to wszystko jedno. On wie tylko, że najlepszą metodą płacy jest taka, która wytwarza największą wydajność bez straty czasu, przy ciągłym ruchu maszyn, co znacznie obniża koszty produkcji.

W popieraniu pracy akordowej przez fabrykantów tkwi jeszcze jedna przyczyna — bodaj czy nie najważniejsza. Przy ustanawianiu normy płacy akordowej, pracodawca przyjmuje za podstawę pracę najszybciej pracującego robotnika. Wobec takiej normy przeciętny robotnik, pomimo starań i wysiłku nie może dorównać zdolniejszemu i silniejszemu towarzyszowi i wskutek tego znacznie mniej zarabia.

Robotnicy przy umowie na akord starają się uzyskać średnią normę zarobkową, lecz przy braku odpowiednich zrzeszeń zawodowych muszą ustąpić przed silniejszymi od nich finansowo przemysłowcami.

Na niekorzyść systemu pracy akordowej przemawiają jeszcze następujące okoliczności: Przedewszystkiem robotnik, śpiesząc się, stara się wykonać jaknajwiększą ilość roboty, nie zwracając zbyt pilnie uwagi na jej jakość. Wskutek tego też otrzymuje się gorzej wykonaną robotę. Przeciwwagą temu objawowi są jedynie kary, nakładane na robotników za zauważone „fuszerki". Dalej norma płacy akordowej nie zawsze utrzymuje się na jednym poziomie i podlega ciągłym wacaniom w zależności od tendencji na głównych rynkach zbytu.

W tych wypadkach pracodawca zawsze potrafi wyzyskać sytuację na swoją korzyść i, nawet w razie zwyżkowej tendencii, utrzymuje poprzednią zniżoną normę płacy. Niektóre związki zawodowe są przeciwne wprowadzaniu płac akordowych, wychodząc z powyżej wymienionych przyczyn, jak również i z tego twierdzenia, że robotnik pracujący na akord, jest w wielu wypadkach bardziej odosobniony od reszty współtowarzyszów i wskutek tego przedstawia mniejszą siłę odporną na wypadek zamierzonego przez przedsiębiorcę obniżenia płacy.

(Dok. nast.)

J. G.

Sprawa Stapińskiego i Długosza.

Onegdaj zamieściliśmy krótkie streszczenie telegraficzne przemówienia prezesa ministrów, hr. Stürgkha w sprawie pieniędzy, danych przez rząd austrjacki ludowcom. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że hrabia Stürgkh opuścił zupełnie Długosza, podkreślając, że wyjawienie przez niego rzeczy dyskretnych na zgromadzeniu publicznem, każe mu zastrzedz sobie zajęcie odpowiedniego stanowiska. W kołach parlamentarnych przeważa zdanie, że jest to wskazówka dla Długosza, aby podał się do dymisji.

Jak wiadomo, hr. Stürgkh oświadczył, że ze Stapińskim nie porozumiewał się bezpośrednio, lecz przez osobę „zaprzyjaźnioną". Osobą tą był minister Zaleski. W związku z tą rewelacją jest zapewne telegram we wczorajszym „Czasie", który głosi, że stan zdrowia ministra Zaleskiego, bawiącego w Meranie, pogorszył się. Widocznie p. Zaleski nie ma ochoty czynić zeznań w tej sprawie korupcyjnej.

Po mowie Stürgkha poseł Daszyński powiedział, co następuje:

„Ponieważ oświadczenie prezesa ministrów jest całkiem niewystarczające i ponieważ ograniczył się on tylko do jednego faktu z afery korupcyjnej Długosz-Stapiński; ponieważ prezes ministrów zachował milczenie co do innych faktów przytoczonych w interpelacjach pos. Stapińskiego i Stranskiego i spokojnie przyjął interpelację pos. Breitera, piętnującą ministra Długosza, jako krzywoprzysięzcę; ponieważ prezes ministrów nie oświetlił należycie tej sprawy i starał się wywinąć pustemi jedynie frazesami z całej tej afery, stawiam wniosek, aby w interesie strzeżenia godności i prawości stosunków w izbie otworzyć na następnem posiedzeniu izby posłów dyskusję nad oświadczeniem prezesa ministrów".

Przeciwko temu wnioskowi głosował związek niemiecko-narodowy, stronnictwo chrześcijańsko-socjalne i... Koło polskie. Wniosek przeszedł jednak 150 głosami przeciw 140.

Po stwierdzeniu wyniku głosowania, odezwały się z ław socjalistycznych pod adresem Koła polskiego, a szczególnie ludowców, różne obelgi.

Poseł Klemensiewicz woła: (Ileście dostali za to siedzenie? (za niegłosowanie za wnioskiem).

Poseł Diamand: Dzisiaj Długosz będzie wam płacił obiad „Pod Kogutkiem".

Inny poseł woła: Bojko, jak się tam syn uczy w bursie Długosza? Tetmajer, co słychać z dyrekturą?

Opublikowanie wyniku głosowania podziałało jak sensacja, gdyż widziano w tem oznakę zachwiania się całego gabinetu Stürkgha.

Jak zapowiadają telegramy, ofiarą zatargu wśród ludowców ma także paść poseł Jaworski, który pośredniczył przy dawaniu pieniędzy konserwatystów na wydawnictwa Stapińskiego. Narodowi demokraci, którzy stali się teraz pobożni, żądają aby Jaworski złożył mandat poselski, jako pokutę za niewłaściwe i politycznie fałszywe postępowanie, jakiem jest dostarczenie przez stronnictwo konserwatywne krakowskie pieniędzy na pismo, które walczy przeciw programowi konserwatywnemu, a nawet przeciw Kościołowi katolickiemu.

Konserwatyści krakowscy, w obronie swego kolegi odgrażają się, że w razie, jeśli stronnictwa wystąpią przeciw Jaworskiemu, oni udowodnią, że minister Zaleski wiedział o całej tranzakcji i brał w niej udział.

Można się więc jeszcze spodziewać ciekawych rewelacji.

Z za kulis hakatyzmu.

Z ciekawemi rewelacjami z dziedziny działalności hakatyzmu występuje „Dziennik Poznański".

„Zwracaliśmy już niedawno uwagę — pisze — na sprężystość organizacyjną niemieckiego towarzystwa dla kresów wschodnich i pod tym względem stawialiśmy je poniekąd, jako wzór naszym organizacjom narodowym.

Sprężystość i sumienność godna lepszej sprawy „wschodniokresowców", objawia się zarówno w całej ich organizacji, szczególnie zaś we wzorowej organizacji biur, między temi głównego biura berlińskiego, jak i w systematyczności działania. Bodaj ani jedna organizacja polska nie ma tak zorganizowanego biura głównego, jak „Ostmarkenverein". A tak wspaniałem archiwum, jakie posiada główne biuro HKT., nikt z nas poszczycić się nie może. Tam w największym porządku i ładzie znajdują się wszelkie materjały, potrzebne do agitacji przeciw polakom, począwszy od tendencyjnych wycinków z gazet polskich, a skończywszy na materjałach, uzyskanych prawdopodobnie drogą szpiegostwa, dotyczących przywódców i agitatorów polskich. Każdy działacz, każdy poseł, każdy redaktor polski ma tam osobny swój dział, w którym opisane jest nietylko jego życie, ale zebrane także wszelkie plotki i potwarze w obozie hakatystycznym o nim krążące".

Następnie podaje tenże dziennik szczegółowy, rozkład archiwum głównego biura HKT w Berlinie, który tu przytaczamy w streszczeniu:

„Sprawy ogólno-polskie, a do tych włączeni są polacy w Rosji, polacy w Austrji (polacy i rusini), polacy w innych krajach, polacy i dążności czeskie i panslawistyczne. Kościół. Partje i prasa, a w tej ostatniej rubryce jest i prasa polska zagranicą. Szkoła (polska). Bojkot. HKT. a polacy. Polityka antypolska. Lekarze, aptekarze i rzemieślnicy na kresach wschodnich. Ustawodawstwo: a) wywłaszczenie, prawo protestu i zakaz parcelacji, b) zakaz używonia języka polskiego. Popieranie polskości; tu znów widzimy nawet dział spraw osobistych polskich przywódców i agitatorów.

Robotnicy zagraniczni. Towarzystwa polskie. Procesy i wyroki sądowe. Akademie, biblioteki ludowe, sztuka i literatura. Ruch narodowy niemieckich Litwinów, Łużyczan, Duńczyków i Francuzów. Ten rozkład archiwum daje dokładny obraz wszechstronnego śledzenia każdego objawu życia polskiego na wszystkich ziemiach polskich. To archiwum jest źródłem informacyjnem nietylko redakcji niemieckich, ale z niego dostarczają hakatyści materjału posłom niemieckim do ich mów, ministrom pruskim oraz bardzo często władzom. Tymże zwracają uwagę na każdy objaw życia polskiego i zachęcają ich do śledzenia go i stawiania mu przeszkód. Wyjasnia to niejeden objaw w życiu politycznem.

W korespondencji urzędowej przywódcy i wybitni działacze towarzystwa *kresów wschodnich nigdy* nie używają własnych nazwisk, lecz posługują się cyframi. Każdy działacz hakatystyczny, biorący wybitny udział w tej zgubnej robocie, ma swoją cyfrę, którą pisząc, podpisuje się, a gdy inni o nim piszą, również cyfrą go oznaczają. Cyfry takie posiadają także wybitni mężowie w państwie, aczkolwiek nie należą do tego towarzystwa. Tak np. mają swoje cyfry: cesarz niemiecki, ministrowie itd. Dalej przytacza „Dziennik Poznański" cały szereg cyfr oraz nazwisk, jakie za niemi się ukrywają, a mianowicie: Naczelna głowa hakatystów, major Tiedemann, urzędowo nosi cyfrę 23. Generalny sekretarz berlińskiego głównego biura, Schoulz, cyfrę 28. Sekretarz biura poznańskiego, Vossberg, cyfrę 38 b. Były prezes komisji kolonizacyjnej, Gramsch, 18. Znany agitator hakatystyczny, poseł cesarski, Raschdau, 32. Pozasłużbowy pułkownik Kardinal von Widdern, wiele piszący przeciw polakom, 106. Redaktor czasopisma „Ostmark", dr. Hunckel, 107. Generał-leitenant Siemens, 118. Radca szkolny z Koepenicku, Sakobielski, 121. Tajny radca rządowy, Pape 122. Poseł wolnokonserwatywny, radca sprawiedliwości, Mertens, 128 itd.

Solą w oku związkowi kresów wschodnich jest—pisze dalej „Dzien. Pozn."—arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie i na dowód przytacza cały szereg dokumentów, świadczących o zapalczywości walki tej przeciw kościołowi katolickiemu na ziemiach polskich.

Tak np. znany działacz hakatystyczny i rzekomo najlepszy znawca stosunków i historji polskiej, prof. Hoetzsch, takie w liście przesłał pytania do głównego biura „Ostmarkenvereinu": 1) Czy w aktach towarzystwa są materjały dotyczące seminarjum duchownego w Poznaniu i arcybiskupstwa? Nie mam na myśli bieżącego materjału polskiego, lecz materjał dotyczący zasadniczych przepisów.

Drugie pytanie dotyczy stosunku polaków do rusinów.

Hoetzschowi odpowiada generalny sekretarz „Ostmarkenvereinu" w następujący sposób:

„Myślałem, że spotkam pana na konferencji, i ustnie panu odpowiem, ale pana niestety, nie było. Dlatego odpowiadam listownie, na pańskie pytania. Po pierwsze, nie mamy żadnego materjalu o seminarjum w Poznaniu i arcybiskupstwie, oprócz wycinków z gazet".

Pod punktem drugim, Schoulz daje odpowiedź na zapytanie w sprawie stosunku rusinów do polaków.

W końcu donosi „Dzien. Pozn.", że duchowny marjawicki, Pągowski, z Królestwa Polskiego, zwrócił się do sekretarza poznańskiego biura hakatystów, Vossberga, o popieranie ruchu marjawickiego. Vossberg szczegółowo referuje o prośbach marjawitów głównemu zarządowi i radzi marjawitom udzielić pomocy, bo przez to rozdwoi i osłabi się polaków, gdyby udało się pod zaborem pruskim wywołać ruch marjawicki. Odbyły się później dalsze rokowania marjawitów z „Ostmarkenvereinem". Jak się skończyły, niewiadomo, ale w gazetach hakatystycznych w przeszłym roku pojawiały się obszerne referaty o ruchu marjawickim, w duchu dla niego bardzo przychylnym.

P. Franciszek Krysiak dokumenty, dotyczące spisku rusinów z prusakami przeciwko polakom, poprzedza następującem wyjaśniem:

„Oficjalny stosunek między rusińskim komitetem narodnim, główną polityczną organizacją rusinów, a Ostmarkenverajnem nawiązany został dn. 28 marca 1908 roku. Tą datą zaczynają się listy, wymieniane między rusinami a zarządem głównym Ostmarkenverajnu w Berlinie, odgrywającym w sprawach polskich rolę rządu pobocznego wobec rządu prusko-niemieckiego. Tu schodzą się wszystkie nici tajnej intrygi antypolskiej, stąd wychodzą apele do rządu, rozkazy dla działaczów hakatyzmu i dla — rusinów, którzy z nienawiści do polaków wynajęli się hakatyzmowi za narzędzie do osłabiania i paraliżowania wpływów i i znaczenia polaków w Austrji. Sami się zresztą do tej roli zgłosili, jak o tem świadczy list, umieszczony na pierwszem miejscu aktów zarządu *głównego Ostmarkenverainu, zatytułowanych* „Ruthenisches National Komitee".

Jest to list rusińskiego komitetu prasowego w Wiedniu, który kierowników hakatyzmu prosi o radę, jak hecę antypolską najlepiej urządzić i prosi o pomoc w tej robocie. Jest w tych aktach 97 listów, zamienionych między Lwowem i Wiedniem a Berlinem, a nadto przeszło 50 podobnych listów, znajdujących się w aktach, dotyczących centrali dla sprowadzania robotników rolnych z Niemiec.

Jeżeli do tego dodamy, że cała ta robota cieszy się wysoką protekcją konsulatu niemieckiego we Lwowie, którego sekretarz W. Fauter jest agentem i mężem zaufania zarządu głównego Ostmarkenferajnu w Berlinie i którego kilkadziesiąt listów polakożerczych w swoim czasie podam w dosłownem brzmieniu do wiadomości publicznej, można sobie stworzyć obraz intrygi antipolskiej, uprawianej przeciw polakom we własnej ich stolicy, Lwowie, przez spółkę hakatystyczno-rusińską.

Niema rzeczy, którejby hakatyści i rusini przeciw nam nie wymyślili a towarzystwo broni ich jest tak ściśle, że naczelnik hakatystów, sędziwy a mimo swoich 70 lat bezdenną do nas nienawiścią pałający Tiedemann z Jeziorek, zwie — w listach swoich męża zaufania rusińskiego komitetu narodowego — unickiego księdza Hanyckiego, dawniej w Zimnej-Wodzie pod Lwowem, a obecnie żyjącego przeważnie w Katowicach— — „Freund Hanyckyj".

Hakatyzm nie poprzestał na niesłychanem w dziejach podżeganiu politycznem i ekonomicznem przeciw polakom w zaborze pruskim, ale usiłuje odebrać im pomoc i poparcie polaków galicyjskich i w tym celu pomaga wychowywać na ich tyłach „iredentę rusińską", aby im ciężyła kulą u nogi.

Rusini mają prawdziwy kult dla hakatystów, a przedewsyystkiem dla ich wodza Tiedemanna, którego w w swoich listach wręcz za wszechmocnego uważają i w porozumieniu z nimi wszelkie podejmują akcję, razem z nim układają swoje broszury, urządzają strajki rolne, paraliżują wychodźtwo sezonowe ludu polskiego z Galicji do Niemiec, aby je zastąpić ludem rusińskim. rewolucjoni-

zując go za czasu jego pobytu za pracą w Niemczech przeciw „obszarnikom polskim“ w Galicji; przywódcy rusinów osobiście jeżdżąc do Berlina po rady i wskazówki, jak walczyć z polakami w Galicji, których stale w swoich listach nazywają „wspólnym wrogiem“ niemców i rusinów. A jakkolwiek nie my jesteśmy ich wrogami, tylko oni naszymi, licytują się wzajemnie w nienawiści do nas i w wymyślaniu środków, ku naszej szkodzie obliczonych, do tego stopnia, że czytając ich wzajemną korespondencję, ma się wrażenie, że otoczeni jesteśmy ze wszech stron... i rozsądzić tylko trzeba, kto zacieklejszy, prusak, czy rusin. Można jednak o nich powiedzieć: „ambo meliores“. „Wart jeden drugiego“.

Chcąc poznać całą niegodziwość przywódców rusinów (oczywiście mowa tu być może o przywódcach, a nie o uwodzonym przez nich ludzie rusińskim, który im służy tylko jako środek do celu, jako piedestał do ich karjery — przyp. art.) p. Krysiak podaje całą ich korespondencję z Berlinem.

Wiadomości ogólne.

○ **O pierwszeństwo „arteli“ rosyjskich.** „Rusk. Słowo“ donosi, że główny zarząd kolei żelaznych zaproponował zarządom miejscowych kolei oddawanie pierwszeństwa „artelom“ rosyjskim przy robotach związanych z bagażem, budową, operacjami pieniężnemi itp.

○ **„Roty ucieszne“.** Tak zwane „roty ucieszne“ uważać można za ostatecznie pogrzebane. Kuratorowie okręgów naukowych w ostatnich sprawozdaniach swoich, przesłanych ministerjum oświaty, domagają się stanowczo zniesienia „rot uciesznych“. W zamian za to wprowadzona ma być nauka gimnastyki szkolnej, fechtunku, pływania i t. p.

Z za kordonu.

[] **Niebezpieczne ręczniki, guziki i obrazy.** Przed izbą karną w Bochum, toczyła się w tych dniach sprawa o zniszczenie zabranych na tegorocznej wystawie polskiej w Bochum, przez policję obrazów, guzików i ręczników.

Obrazy zostały wydane przez p. K. Rzepeckiego z Poznania, guziki pochodziły z fabryki p. Pendowskiego z Poznania, a ręczniki wyhaftowała pani Drożdżokowa z Bottropu w Westfalji.

Prokurator był zdania, że wymienione przedmioty mogłyby pobudzić polaków do gwałtów przeciw Niemcom w sposób, niebezpieczny dla spokoju publicznego, albowiem obrazy Wojciecha Kossaka przedstawiały bitwę polaków z rosjanami pod Grochowem, na guzikach wyobrażony był rewolucyjny herb polski, a na ręcznikach wyhaftowany napis: „Boże zbaw Polskę“ itd.

Sąd — jak wiadomo z depeszy onegdajszej — zatwierdził konfiskatę i rozkazał zniszczyć niebezpieczne ręczniki, guziki i obrazy.

Z Cesarstwa.

△ **Głód wśród zesłańców politycznych.** W paru dziennikach petersburskich zamieszczona została odezwa zesłańców politycznych z kraju Narymskiego, zawierająca prośbę pod adresem społeczeństwa o uratowanie ich od śmierci głodowej), na którą są niechybnie skazani.

Administracja pozbawiła bowiem zapomogi rządowej 45 procent zesłańców bez wskazania przyczyn. Zesłańcy domyślają się, że uczyniono to dlatego, iż w lecie niektórym udało się zapracować po kilka rubli. A zapomoga rządowa wynosi w roku bieżącym 6 rub. 90 kop. miesięcznie (3 rub. na mieszkanie, a 3 rub. 90 kop. na przeżycie). Prócz tego zesłańcy otrzymują 5 rub. 20 kop. na odzież w lecie, a 18 rub. 43 kop. na odzież w zimie.

Tymczasem ceny produktów spożywczych w tym kraju — naprz. w Kołpaszewie — są następujące: mięso 8—9 kop. funt, mąka żytnia 85 — 95 kop. pud, mleko 7 i pół kop. „krynka“, kartofle 30 kop. pud, nafta 7—8 kop. funt.

Przy takich cenach na produkty spożywcze suma 13 kop. dziennie oczywiście wystarczyć nie może.

△ **Secesja październikowców.** Secesja październikowców trwa dalej i rozszerza się. Dziś oczekiwane jest wystąpienie z frakcji dotychczasowej grupy październikowców nadbałtyckich.

Wiadomości krajowe.

+ **„Sfinks“.** Znakomity krytyk i estetyk, Józef Kotarbiński, zatwierdzony został na stanowisku odpowiedzialnego redaktora „Sfinksa“, Opóźnione z powodu formalności, związanych z konfiskatą zeszytu październikowego „Sfinksa“, zeszyty za listopad i grudzień wyjdą w tych dniach.

+ **Pojedynek.** W sobotę, w godzinach rannych, w okolicach Czerniakowa w Warszawie, rozegrał się pojedynek między adw. przys. K. L., a p. K. w którym p. K. chybił, adwokat zaś L., w myśl swojej opinji co do tej sprawy, zrzekł się pierwszego strzału. Do rozprawy doprowadził ten fakt, że adw. L. miał ujemną opinję o p. K.

Kronika.

— (?) **Sąd okręgowy w Łodzi.** Przybył tu dzisiaj prezes sądu okręgowego w Piotrkowie, Wołkow, w celu zwiedzenia placów, proponowanych pod budowę gmachu sądu okręgowego w Łodzi, oraz domów, które ewentualnie wydzierżawić można na tymczasowy lokal sądu.

Wieczorem odbędzie się posiedzenie w magistracie, poświęcone tej sprawie.

— (r) **Ferje szkolne.** — Z rozporządzenia wyższej władzy naukowej, zajęcia we wszystkich zakładach naukowych polskich kończą się 22 b. m. po wszystkich lekcjach; rozpoczynają się zaś 15 stycznia.

— (f) **Ruch przedświąteczny.** Właściciele sklepów, którzy na nadchodzące święta Bożego Narodzenia poczynili duże zakupy, konstatują, że choć ruch przedświąteczny w roku bieżącym wzmógł się w zestawieniu z rokiem ubiegłym, to jednak jest jeszcze znacznie mniejszy, niż oczekiwano.

Dowodzi to, że aczkolwiek stosunki u nas się już poprawiły, stagnacja już minęła, to jednak kryzys ubiegły zostawił głębokie blizny na ciele społecznem i nie prędko się one zagoją.

— (k) **Ze spraw kredytowych.** Inspektor do spraw drobnego kredytu, p. Krestjanow, rozesłał miejscowym Tow. pożyczkowo-oszczędnościowym okólnik z zapytaniem, które z Tow. nie przystąpiły do biura informacyjnego przy II Tow. pożyczkowo-oszczędnościowem, z jakich przyczyn, oraz czy członkowie zarządu tych Tow. należą również do Tow. wzajemnego kredytu.

= (r) **Nowa obelga.** Jeden z miejscowych sądów pokoju rozpatrywał sprawę, będącą odgłosem procesu Bejlisa.

Podczas trwania procesu chrześcianin, niejaki K. spotkał na ulicy młodego żyda, D. nazwał go Bejlisem i uderzył. Sprawa oparła się o kratki sądowe.

D. pociągnął swego napastnika do odpowiedzialności sądowej.

Sędzia pokoju skazał K. na zapłacenie 20 rb. kary, z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Wypadki.

= (o) **Rabunek.** W sobotę, około godz. 4 po południu, ul. Żelazną powracał do domu nieco już podchmielony majster, Józef Palmowski, zamieszkały przy ulicy Targowej nr. 37.

Na rogu ul. Promyka, do Palmowskiego podeszli jacyś dwaj przyzwoicie ubrani ludzie, prosząc aby kupił na wódki.

Palmowski zgodził się i wszedł z nieznajomymi do restauracji przy ul. Srebrzyńskiej nr. 7, gdzie przy kieliszku rozgadał się i powziął zamiar pójścia do znajomego swego Reksa, we wsi Nowa Mława. Nieznajomi zaproponowali, że go odprowadzą; kiedy już wszyscy trzej znaleźli się w lesie Konstantynowskim, nieznajomi rzucili się na P. i wyrwali mu z kieszeni zegarek z dewizką, wartości około 10 rb., oraz 10 rb gotówką, poczem zbiegli.

Zawiadomiona o tem policja II cyrkułu, wysłała natychmiast patrole, które dokonały obławy i aresztowały 15 osób, lecz jak dotąd, nie ustalono, kto obrabował Palmowskiego.

= (o) **Niewierny mąż.** Zamieszkała przy ul. Mickiewicza nr. 49, Marjanna Marciniak zawiadomiła policję, że w ubiegłą niedzielę wyszła z domu jej 15-letnia córka z pierwszego małżeństwa, Władysława Szymańska i więcej nie powróciła.

Po kilku dniach agenci wydziału śledczego znaleźli Szymańską w mieszkaniu jednego ze stróży przy ul. Zawadzkiej.

Według zeznań Sz., w maju r. z. wuj jej 30-letni W. K., mieszkaniec domu nr. 6 przy ul. Rozwadowskiej, pokonał na niej gwałtu w lesie zgierskim. Stosunki utrzymywali przez cały czas. Obecnie zapragnął uciec od żony i z Sz. wyjechał do Warszawy, lecz na żądanie jej powrócił do Łodzi. K. aresztowano.

= (k) **Rozbicie kasy.** Wczoraj rano, po otwarciu sklepu towarów kolonjalnych Jaworskiego przy ulicy Piotrkowskiej róg Dzielnej zauważono, że stojąca w sklepie kasa jest rozbita i opustoszona.

Kasa była „zoperowana“ w tenże sposób, jak onegdaj w kantorze fabrycznym Reichera: wywiercono kilka otworów, następnie wycięto ścianę metalową i wyjęto zamek.

Złoczyńcy nie znaleźli w kasie żadnej gotówki. O wypadku zawiadomiono natychmiast wydział śledczy. Śledztwo stwierdziło, że złoczyńcy dostali się do sklepu w nocy przez okno z podwórza, wyłamawszy kratę żelazną.

Oprócz kasy ogniotrwałej złoczyńcy rozbili jeszcze kasę dzienną, z której zabrali przeszło 50 rub. gotówką i marki, oraz przygotowali wiele zapasów spożywczych i delikatesów, których nie zdążyli jednakże zabrać.

Włamania dokonano pomiędzy godziną 2 a 6 po północy, gdyż z powodu ruchu przedświątecznego sklep zamknięto dopiero o godzinie wpół do drugiej.

Złodzieje ukryli się widocznie w podwórzu.

Istnieje przypuszczenie, że włamania dokonała banda kasiarzy, którzy przyjechali „na gościnne występy“ do Łodzi.

— (o) **Kradzież w monopolu.** Onegdaj w nocy, niewiadomi złodzieje, wyłamawszy drzwi, dostali się do sklepu monopolowego № 267, przy ul. Chłodnej № 1 i skradli dwie puszki z ofiarami na cele dobroczynne, oraz 20 rb. gotówką.

— (o) **Na gorącym uczynku.** W restauracji przy ul. Konstantynowskiej № 13, zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży złotego zegarka z kieszeni jednego z gości, Andrzeja Kostaneckiego—Marcina Orzechowskiego.

Orzechowskiego osadzono w areszcie.

= (o) **Miłe klijentki.** Do sklepu Franciszka Kuca, przy ulicy Nawrot nr. 35 weszły jakieś dwie panie i oglądając towar schowały paczkę fartuchów pod palta. Manewr ten spostrzeżono jednak i niefortunne „klijentki“ aresztowano.

Odprowadzono je do cyrkułu gdzie okazało się, że są to: Aniela Rutkowska i Anna Zakwojewska.

Osadzono je w areszcie.

= (o) **Zguba.** Przybyły z Warszawy generał sztabu generalnego Rychter, przechadzając się po mieście, zgubił portfel, w którym znajdowało się 609 rb.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Anny Bawarskiej, przy ul. Konstantynowskiej nr. 25, skradziono różne rzeczy, wartości 150 rb. i gotówką 20 rb.

— Ze strychu domu nr. 78, przy ul. Zgierskiej skradziono bieliznę wartości 100 rb., należącą do Menachema Zalcmana.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

W poniedziałek, wtorek i środę przedstawień nie będzie.

Repertuar świąteczny zapowiada: We czwartek, o godz. 3 po poł. po raz pierwszy wielce efektowna sztuka na tle stosunków robotniczych p. t. „Zły duch“ w 5 aktach Kośmińskiego; wieczorem piękna polska sztuka narodowa ze śpiewami i tańcami „Krakowiacy i Górale“.

W piątek po poł. „Zaczarowane koło“, wspaniała sztuka w 5 aktach L. Rydla; wieczorem arcydzieło w 6 aktach Rostanda p. t. „Orlę“.

W sobotę po poł. „Zły duch“, sztuka w 5 aktach na tle stosunków robotniczych; wieczorem „Krakowiacy i Górale“, sztuka narodowa ze śpiewami i tańcami.

W niedzielę po poł. po raz pierwszy głośna sztuka w 5 aktach H. Sienkiewicza p. t. „Ogniem i mieczem“, wieczorem arcydzieło w 6 aktach Rostanda p. t. „Orlę“.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedają się w cukierni p. Ulrichsa od 10 do 1 po południu.

Opera i operetka łódzka.

Opera i operetka przy ul. Konstantynowskiej zapowiada na święta repertuar następujący.

W pierwszy dzień świąt, t. j. w czwartek po południu o godz. 3 min. 15, po cenach zniżonych dany będzie po raz pierwszy wodewil w 4 aktach z muzyką Kratzera „Warszawiacy w Ameryce“.

Wieczorem, zawsze mile słuchana operetka Lehara „Ewa“, która cieszy się stałem powodzeniem, z p. Horbowską w roli tytułowej.

W drugi dzień świąt, t. j. w piątek po południu, po cenach zniżonych, dana będzie melodyjna operetka Straussa „Czar Walca“.

Wieczorem po raz pierwszy głośna operetka p. t. „Bohaterowie“.

W sobotę po poł., po cenach najniższych, miejsca od 10 do 40 kop., dany będzie wodewil w 4 aktach „Warszawiacy w Ameryce“.

Wieczorem, po raz pierwszy głośna nowość bieżącego sezonu „Targ na dziewczęta“, z głośnym i obecnie najmodniejszym tańcem „Tango“, w wykonaniu p. Rogińskiej i p. Szczawińskiego, którzy taniec ten studjowali u p. Kuryły, reżysera baletu teatrów warszawskich. Nowe wspaniałe kostjumy, oraz dekoracje dopełnią całości.

W niedzielę, po południu, po cenach zniżonych „Bohaterowie“.

Wieczorem, po raz drugi, „Targ na dziewczęta“.

Sprawa Ronikiera.

31-y dzień rozpraw.

Na wczorajszem posiedzeniu badano ponownie świadków, wezwanych przez obronę Ronikiera dla ustalenia faktu, że z pokoju, gdzie dokonano zbrodni, zniknęły różne przedmioty, które widać na fotografji miejsca zbrodni, i na których—zdaniem obrony—były ślady zbrodniarza.

Zbadano w tej kwestji naczelnika wydziału śledczego Kowalika, pomocnika p. K. Kurnatowskiego, komisarza Gawryłowa, oraz Martę Zawadzką. Pierwsi trzej świadkowie utrzymywali, że abażur od lampy i sama lampa zostały zabrane do wydziału śledczego, nie dołączono ich do sprawy, gdyż nie było na nich żadnych śladów. Zawadzka zaś oświadczyła, że przedmioty te policja zostawiła na miejscu i ona je zabrała.

Przez dłuższy czas badano agenta Suszczyńskiego, który prowadził dochodzenie śledcze w Warszawie, Lublinie i w miastach między Lublinem a Warszawą, czy Ronikier w dzień zbrodni nie przyjechał samo-

B. P.

Jakób Paperno

kupiec i obywatel m. Łodzi,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł d. 21 grudnia o godz. 2 w nocy, przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej № 51 na cmentarz żydowski nastąpi we wtorek dn. 23 b. m. o godz 1 po poł., o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pozostała

Rodzina.

Uprasza się o nienadsyłanie wieńców.

chodem do Warszawy lub nie wyjechał z Warszawy do Lublina. Dochodzenia te wszczęto na skutek informacji kolei, że pociąg warszawski przybył do Lublina w dzień zbrodni z 17 minutowem opóźnieniem, a więc Ronikier nie mógłby zdążyć na pociąg, jakim odjechał do Chełma. Załączono do sprawy informacje, kto w Lublinie i w Warszawie w maju 1910 roku posiadał samochody. Swiadek Suszczyński zeznał, że przeprowadził badanie i ustalił, że Ronikier nie wynajmował samochodu ani w Lublinie, ani w Warszawie, ani w żadnem z miast między Warszawą a Lublinem. Izba zdecydowała kwestję tę zbadać dodatkowo i uzupełnić dochodzenia Suszczyńskiego.

Następnie odczytano zeznania ś. p. Bronisława Chrzanowskiego, złożone w sądzie okręgowym i w Izbie sądowej na poprzednich rozprawach. Zeznania te tyczą się prowadzenia dochodzenia śledczego przeciw Ronikierowi i stosunków finansowych w rodzinie, oraz charakterystyki zamordowanego syna. Odczytano również zeznania p. Gutowskiej, która stwierdziła, że spotkała Ronikiera w pociągu, idącym z Lublina do Warszawy.

Adw. Nowodworski przedstawił Izbie sądowej zaświadczenie Banku handlowego, że wbrew twierdzeniu oskarżonego, że teść gnębił go specjalnie, opóźniając wypłatę renty, renta wypłacana była regularnie w określonych terminach. Ostatnia zeznawała p. Chrzanowska, którą badano w związku z oświadczeniem Ronikiera, że Staś, mając po kilka rubli codziennie na swoje wydatki, wychodził z domu i spędzał na mieście po kilka godzin bez żadnej kontroli, p. Chrzanowska przeczy, by miało to kiedykolwiek miejsce.

Dziś rozprawy zaczęły się o godz. 1 po poł.

Straszny dramat małżeński.

Jak nam donoszą z Poznania, zabójstwo, dokonane przez hr. Macieja Mielżyńskiego na osobach żony i krewnego zrobiło tam niesłychaną sensację, przedewszystkiem ze względu na zabójcę, który był osobistością bardzo znaną w Księstwie.

Hr. Mielżyński urodził się w roku 1869, od r. 1905 posłuje do parlamentu niemieckiego. Podczas ostatnich wyborów wybrany został w dwuch okręgach: pszczyńsko-rybnickim i szamotulsko-międzychodzko-obornickim. Hr. Felicja z Potockich Mielżyńska urodziła się w roku 1875 i jest matką dwuch córek i syna, który liczy obecnie lat 17.

Gdy rozeszła się pogłoska o zabójstwie, zaczęły krążyć o tem najrozmaitsze wersje. Jedni przypuszczają, że dramat miał miejsce na tle powikłanych stosunków rodzinnych a nawet majątkowych, według zaś innych lepiej wtajemniczonych osób, zabójstwo miało tło romantyczne.

Tem większe tragiczna wieść sprawiała wrażenie, iż tegoż dnia widziano w Poznaniu i hrabiego i hrabinę. Ale zaczęto się domyślać powodu, gdy wiadomem się stało, że hr. Mielżyńska była wczoraj w podrzędnym teatrzyku tutejszym z hr. Miączyńskim, kuzynem swoim.

Od paru miesięcy mówiono, że Mielżyński podejrzewał hr. Miączyńskiego o zbyt poufałe stosunki z jego żoną.

Służba w Dakowy opowiada, że hrabina powróciła z Poznania wraz z hr. Miączyńskim około godz. 3 nad ranem.

Hr. Miączyński był 24 letnim młodzieńcem. Znano go do niedawna w Warszawie. Był synem przyrodniej siostry hr. Felicji. Rodzice jego posiadali znaczne dobra ziemskie w gub. płockiej i kaliskiej. Skutkiem fatalnego pożycia, które w rezultacie doprowadziło do ruiny majątkowej, rodzice hr. Miączyńskiego rozwiedli się.

Ojciec wyemigrował do Francji i zamieszkał na stałe na Jasnym Brzegu, matka zaś po nieudatnych próbach gospodarowania na wsi sprowadziła się do Warszawy dla kształcenia dzieci. W ciężkich warunkach bytu na bruku warszawskim pomagali jej bracia Doliwa-Potoccy, z których jeden był ordynatem na Będlewie.

Przed śmiercią ordynat zmienił ustawę ordynacji będlewskiej w ten sposób, że po śmierci ostatniego z rodu Doliwa - Potockich ordynacja przeszła w ręce jego siostrzeńca hr. Mielżyńskiego, który też objął ją przed niespełna rokiem.

Miączyński i Mielżyńska poznali się bliżej z racji objęcia spadków.

Po zabójstwie obojga hr. Maciej Mielżyński onegdaj o g. 4 po południ. przyjechał samojazdem do Poznania i zgłosił się do prokuratury, gdzie bawił kilka godzin. Jaka była treść zwierzeń hr. Mielżyńskiego nie wiadomo. Na razie hr. Mielżyński na podstawie nietykalności poselskiej nie jest aresztowany, rozciągnięto tylko nad nim dozór śledczy.

* * *

Jak się dowiedziałem w ostatniej chwili, treść samooskarżenia się hr. Mielżyńskiego była następująca:

Hrabia onegdaj bawił w Poznaniu i dopiero około g. 4 rano wrócił do domu, do Dakowy Mokrej. Pomimo, że w oknach apartamentów żony widział jeszcze światło, udał się hrabia do swych pokojów na pierwszem piętrze pałacu.

W chwili udawania się na spoczynek, hrabia usłyszał jakieś podejrzane szmery. Podejrzewając, że to złodzieje udał się do pracowni, skąd zabrał fuzję, której używał do polowania i zeszedł na dół. Przechodząc korytarzem, koło apartamentu żony, usłyszał te same szmery, tylko nieco głośniejsze.

Hrabia nie zwlekając otworzył nagle drzwi do sypialni żony i tam ujrzał obok niej hr. Miączyńskiego.

Nie namyślając się zdradzony mąż, strzelił z fuzji najpierw do żony, a potem do kuzyna i położył oboje trupem.

W czasie strzelaniny nadbiegła dama do towarzystwa hrabiny p. Koczorowska, którą hrabia wystrzałem z fuzji zranił.

* * *

Służba w Dakowie mówi, że po zabójstwie hr. Mielżyński zupełnie spokojny wydał przerażonej służbie rozkaz zajęcia się ranną Koczorowską, a następnie udał się do swego gabinetu i tam do samego rana pisał listy do krewnych.

Jak zapewniają, w listach owych Mielżyński zupełnie jasno wyłuszczył powody swego krwawego czynu.

Ponieważ hr. Mielżyński jest posłem, jak zaznaczyłem, nie został uwięziony.

Do krwawego pałacu w Dakowie podążyły z Poznania władze sądowo-lekarskie; przyjechała też dziś wieczorem rodzina, aby zająć się pogrzebem dwu ofiar miłości.

Nowe szczegóły zabójstwa.

POZNAN, 22 grudnia, (wł.) — Szczegóły strasznego czynu hr. Mielżyńskiego przedstawiają się, jak następuje: W dniu krytycznym hrabia bawił w Poznaniu, skąd powrócił o godz. 2 po południu. O godz. 7 m. 30, wróciła z Poznania hrabina, a w kilka chwil później nadjechał młody hrabia Miączyński, zaproszony na polowanie. Wieczerzę spożyto w jaknajlepszem usposobieniu, hrabina po kolacji śpiewała.

O godzinie drugiej w nocy hrabia Maciej udał się do swych apartamentów, położonych na górnym piętrze, zaś młody hrabia Miączyński do swego pokoju, położonego w pobliżu pokoi hrabiny. W jakiś czas potem hr. Miączyński, który był, nawiasem mówiąc, zupełnie pijany, opuścił swój pokój i udał się do apartamentów hrabiny.

Około 4 rano zgasło nagle w całym pałacu światło elektryczne. Hr. Mielżyński stał pod drzwiami sypialni swojej żony i podsłuchiwał. Nagle otworzył drzwi. Żona była już w negliżu i boso, młody hrabia również był roznegliżowany. Hr. Mielżyński począł strzelać naoślep, kładąc trupem na miejscu hrabicza i raniąc śmiertelnie swoją żonę.

Na huk strzałów nadbiegła pani Komorowska, która również została ranna. Strzelcowi, który przybył razem z hr. Miączyńskim, kiedy nadbiegł na huk, Mielżyński oświadczył tylko krótko: Pan twój już nie żyje i posłał służącego po księdza, aby udzielił ostatniej posługi hrabinie, która wiła się w przedśmiertnym bólu. Kiedy nadbiegł ksiądz, hr. Mielżyńska już nie żyła.

Pogłoska o ucieczce hrabiego powstała skutkiem odjazdu jego po księdza. Nieprawdą jest, donosi nasz korespondent, jakoby Mielżyński został aresztowany, znajduje się on w swoim majątku na stopie wolnej. Jako członek parlamentu, hr. Mielżyński mógł być aresztowany tylko na gorącym uczynku, skoro tak się nie stało, to może być uwięzionym dopiero po otrzymaniu zezwolenia od parlamentu.

Na drugi dzień zjechała do Mokrych komisja śledcza, której M. oświadczy iż zdaje sobie sprawę z grozy swego czynu i żałuje go. Lekarz, przybyły z komisją dokonał sekcji zwłok zamordowanej. Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się eksportacja zwłok hrabiny do kościoła, a jutro będą one przeniesione do grobu rodzinnego w Woźnikach.

Stosunki małżeńskie hr. Mielżyńskiego były od dłuższego czasu naprężone. Hrabia mieszkał w Berlinie, hrabina zaś w majątku Dakowy Mokre, odziedziczonym po swym bratanku hr. Potockim. Z małżeństwa tego przyszło na świat troje dzieci 11 i 12 letnie dziewczynki przebywały stale w Galicji, zaś 7-letni synek był na wychowaniu u krewnych Rodzina znajdowała się w zupełnem rozprężeniu.

Piękne modele paryskie

sprzedajemy bajecznie tanio likwidując salon mód. Piotrkowska Nr: 132, lewa oficyna I wejście II piętro.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Unwiersyt. Wrocławskc. prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopja, kąpiele elektr. świetlna. 289—2

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem

B. P.

JAKÓB PAPERNO

jeden z założycieli i członków Rady naszego Towarzystwa.

Nieskazitelny charakter oraz wielkie doświadczenie kupieckie, które zmarły stale niósł w ofierze naszej instytucji, przyczyniły się w znacznym stopniu do jej rozwoju i na zawsze utrwalą śród nas wdzięczną o nim pamięć.

Rada i Zarząd Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

WSPOMNIENIE.

Bywało z nią
Gdy gwiazdki skrzą.
Gdy noc roztoczy czary —
Z jej mokrych ust
(Też miałem gust!),
Sączyłem ach! nektary!..
I śniłem cud,
Żem spijał miód,
Żem nim odurzał duszę...
Dziś gorycz mam,
Gdym został sam
I skarżyć wkrąg się muszę...
Dzień-w dzień, noc-w noc
Jam wielką moc
Chciał czerpać z tego źródła —
Dziś „miodu ul“
To w krzyżu ból
I nogi niby szczudła!..
Dziś wiosny woń
To drżąca dłoń.
Którą rumianek parzę...
Dziś marzeń szczyt
To sen!.. Cyt... Cyt...
Nie spłoszcie — o nim marzę!..
Dziś aby ten
„Mógł nadejść sen
„Jej usta nie potrzebne...
Szustowa łyk
Usypia w mig
I zsyła sny podniebne...
On daje moc
Dzień-w dzień, noc w noc,
On moją młodzi duszę.
I słodycz mam,
Choć jestem sam
I skarżyć się nie muszę!..

1933—1

Telegramy.

Obrona prawosławia.

MINSK, 21 grudnia, (p.). Wobec niesłabnącej propagandy katolicyzmu i odpadania w dalszym ciągu prawosławnych, komitet misjonarski postanowił wprowadzić w diecezji jako ostatni i stanowczy środek dla uchronienia prawosławnych — wyłączenie cerkiewne osób, przechodzących na wiarę katolicką.

„Djabli stepowi“.

EKATERYNODAR, 21 grudnia, (p.). W sprawie „djabłów stepowych“ prokurator popierał oskarżenie wszystkich podsądnych, obronę wnosiło 6 adwokatów. Obrońca oskarżonego Donienki dowodził, że był on agentem policji śledczej. W poniedziałek skończą się przemówienia.

Dymisja min. Długosza.

WIEDEN, 21 grudnia. (wł.) Jak donosi dzisiejsza „Neue fr. Presse“, w przeciągu kilku dni ukaże się urzędowa publikacja o podaniu się do dymisji ministra dla Galicji, Długosza. Niema wątpliwości, że dymisja przyjętą zostanie przez cesarza.

Zwrot „Giocondy“.

RZYM, 21 grudnia. (wł.) Włoski minister oświaty wręczył w dniu dzisiejszym obraz „Giocondę“ francuskiemu ambasadorowi, przyczem sporządzono urzędowy protokuł. Niebawem ambasador odda obraz przybyłemu z Paryża konserwatorowi muzeum w Luwrze, który go zawiezie z powrotem do Paryża.

Sprawa reformy wyborczej.

WIEDEN, 22 grudnia (wł.).— Przywódca ukraińców Lewickij udał się na zaproszenie telegraficzne Korytowskiego do Wiednia. Powszechnie dopatrują się w tem pomyślnej wróżby dla reformy wyborczej.

Wniosek Sliwińskiego.

WIEDEN, 22 grudnia, (wł.). „Hungarische Koresp.“ donosi, że poseł Sliwiński zapowiedział, iż na dzisiejszem posiedzeniu Koła Polskiego zgłosi wniosek o wykluczeniu z Koła ministrów Zaleskiego, jako inicjatora afery z „Codz. Kurjerem Ilustr.“ i Długosza, sprawcę zajść rzeszowskich.

Z powodu naganki.

WIEDEN, 22 grudnia. (wł.) — Panuje tu ogólne oburzenie z powodu naganki, uprawianej przez pewien odłam prasy na znanego i powszechnie szanowanego posła Jaworskiego, profesora uniwersytetu krakowskiego.

Walki.

BIAŁOGRÓD, 22 grudnia. (wł.)Od dwuch dni toczą się w okolicach Dibry walki pomiędzy albańczykami i wojskami serbskiemi. Rząd serbski posłał na pole walki znaczne posiłki, aby zapobiedz przejściu albańczyków przez granicę.

Zaleski w agonji.

MERAN, 22 grudnia. (wł.) — Minister Zaleski znajduje się od dwuch dni w agonji.

Wysadzenie fabryki w powietrze.

STRASSBURG, 22 grudnia, (wł). Nieznani sprawcy wysadzili w powietrze fabrykę Biersona. Prawie wszystkie zabudowania nieczynnej od dłuższego czasu fabryki zostały zniszczone. Straty bardzo znaczne. Skutkiem detonacji w okolicznych domach powylatywały szyby.

Loterja.

Po rbl. 100 na nra: 5 737 1293 1534 2370 2602 3727 5434 8031 9148 9745 9802 9992 10854 11333 11969 12131 12381 13863 13997 14166 14358 14381 15752 17169 17254 17594 18077 19328 19494 20375 20505 22837

Po rubli 80.

13 59 65 111 206 57 321 91 532 43 53 91 703 843 89 932 47
1008 122 32 84 225 314 460 517 22 49 70 91 676 709 14 28 83 800 27 988
2053 159 72 208 26 38 52 93 96 98 304 16 37 43 65 427 489 503 18 71 97 809 24 902 23 28
3036 46 99 349 96 436 58 97 533 56 658 81 98 700 28 33 44 851 80 98 933 60 62
4083 89 134 41 50 68 98 200 35 53 396 419 21 72 526 38 39 45 58 617 755 878 936 52 65 77 87
5030 70 101 75 93 99 231 332 96 418 503 86 606 32 36 769 821 83 913 21 77
6020 60 68 101 12 33 43 49 218 63 312 50 526 699 716 30 805 22 93 919 20 55 71
7049 216 23 30 35 376 94 418 49 50 86 508 10 92 627 31 54 62 74 735 42 85 868 94 916 64
8013 20 27 44 91 174 221 40 84 301 6 8 55 56 88 448 75 82 524 58 70 73 613 15 771 813 75 86 964 73
9060 66 93 98 212 25 53 80 301 3 67 87 439 98 606 10 64 70 729 43 46 806 15 29 978 98
10027 70 71 163 82 222 26 31 60 390 409 20 542 68 87 628 30 66 75 90 99 708 10 67 68 70 810 48 61 67 94 911
11026 106 28 300 6 66 96 488 554 626 701 2 5 67 832 53 971 84 87
12063 143 44 57 78 245 323 80 85 549 652 715 18 34 58 67 935 69 76
13002 79 85 214 65 83 301 13 34 46 497 98 563 679 895 947 57 76
14005 50 98 165 232 356 64 67 489 92 559 89 639 709 40 43 84 834
15032 85 92 130 228 52 97 309 41 60 95 443 44 50 60 72 525 71 648 747 54 826 946 79
16012 66 110 41 44 48 71 76 93 234 314 89 401 62 519 41 50 625 29 30 775 79 875 92
17000 89 108 45 67 204 44 51 79 303 57 65 410 35 95 98 530 35 38 633 706 25 802 87 920 35 63 72
18062 122 40 79 91 93 206 18 22 365 414 53 85 539 608 22 32 37 81 761 78 87 856 66 911
19000 49 118 30 31 46 67 276 309 59 73 88 402 66 78 543 624 27 59 773 93 96 837 59 66 96 910 32 56
20063 105 21 23 31 50 207 304 41 69 71 402 65 507 17 42 92 661 700 9 23 35 48 77 87 820 26 35 52 61 913 84
21096 111 40 59 200 14 39 91 94 300 2 16 56 77 549 56 63 66 76 660 66 95 779 82 812 35 67 916 58 61 84
22036 39 57 65 78 89 108 208 30 72 308 32 91 416 38 39 69 571 84 625 60 705 20 83 801 11 14 23 71 96 912 34 52 74 75 82 91
23007 23 53 62 96 99 104 5 232 75 80 382 93 428

„Co ci kupić, żonusiu na gwiazdkę?“

Jeżeli chcesz mi zrobić prawdziwą przyjemność, to kup na święta **gramofon z płytami kolendowemi,** naszemu Jasiowi na gwiazdkę **skrzypce,** Zosi **prawdziwą włoską mandolinę,** Anielci **gitarę,** małemu Stasiowi bębenek, a dla mnie specjalnie **samogrającą pozytewkę,** ale tylko w magazynie muzycznym

G. Tesznera

Piotrkowska 30.

Bo tylko tam jest największy wybór **istrumentów muzycznynh**

Akuszerja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

LEKCJI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela

absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczenica MICHAŁOWSKIEGO.

Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji“, tel. 28-01., specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznogci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-ı urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

W tych dniach po odnowieniu otwarty zostanie wspaniale urządzony

BAR „Waldszleschen“

ul. Dzielna № 1.

Sala bilardowa, 6 gabinetów, z osobnym wejściem od ul. Dzielnej № 1, i Piotrkowska № 52 pod osobistym kierunkiem **Józefa PALEJOWSKIEGO.**

1923—2

Nowy sklep żywych ryb

ul. Cegielniana 45 róg Wschodniej, (dom Barcza.)

Posiada duży wybór żywych i świeżych ryb, po cenie przystępnej.

B. Wiązowski.

Olbrzymi zwierzyniec
Piotrkowska 117

Otwarty codziennie od godziny 10 rano
Olbrzymia ijość morskich i lądowych okazów.
Jeszcze tylko przez kilka dni demonstrowany będzie

Leśny człowiek (Orang-Utang)

został bowiem sprzedany do Londyńskiego parku zoologicznego za 15 tysięcy rubli.

Karmienie zwierząt. o godzinie 8-ej wieczór.
r1925—3

SKŁAD TOWAROW KOLONIALNYCH
M. S. GAGANASZWILI
ul. Konstantynowska 13.
WINA: Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Kahetyńskie, Krymskie. KONIAKI i LIKIERY ruskich i zagranicznych firm. Swieży **Kawior** astrachański i amurski. **Ryby wędzone** Węgorze, Łososie, Sigi, wędzone makrele. **Delikatesy** firm różnych po cenach niskich. **Pierniki** z rabatem, słodycze, wyborowe bakalje najtaniej dostać można w składzie win koniaków i likierów
M. S. GAGANASZWILI Konstantynowska 13.

Wielka Wyprzedaż GWIAZDKOWA!
15% RABATU 15%
J. WINDMAN,
Łódź ul. **Piotrkowska № 53.**
Filja: ul. Piotrkowska № 165.
Wielki wybór eleganckiego obuwia najnowszych fasonów, oraz różne obuwia balowe.
r1852—8

Tanie pożyteczne i praktyczne pismo dla rodzin polskich
„Dobra Gospodyni"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Tamka 46.

Cena prenumeraty w Warszawie i na prowincji: **rocznie rb. 4 k. 40, półrocznie rb. 2 k. 20.**

„Dobra Gospodyni" nie jest pismem specjalnie poswięconem gospodarstwu i sprawom kobiecym, lecz każdy członek rodziny, nie wyłączając młodzieży, znajdzie w niej dział, który go zaciekawi i pociągnie.

„Dobra Gospodyni" w ciągu roku 1914 (istnienia XIV) da swoim przedpłacicielom:

52 zeszyty pisma „Dobra Gospodyni" poświęconego sprawom kobiecym, gospodarstwu i hodowli.
52 zeszyty pisma „Nasze Kłosy" poświęconego literaturze sztuce i t. p.
52 zeszyty pisma „Wędrówki i Przygody" poświęconego opisom, podróżom i przyrodnictwu.
52 zeszyty pisma „Mody" poświęconego modom, robótkom kobiecym i t. p

Nadto zupełnie bezpłatnie dodawać będziemy jako dodatki miesięczne
FASONY BIBUŁKOWE STROJÓW
oraz gry towarzyskie, wzory do robót piłkowych, kalendarz ścienny i tp.

Nasze niezwykłe Premjum! Pomiędzy przedpłacicieli, którzy nadeślą opłatę z góry za rok cały (rb. 4 kop. 40) **wprost do naszej Administracji (Tamka 46) i nie później, jak do 20 Stycznia n. st. 1914 roku,** rozdzielimy zupełnie bezpłatnie (przesyłka na nasz koszt), przygotowane już:

100,000 tomów książek doborowej treści,
oraz Kalendarz Książkowy na r. 1914
p. t. **„DOBRA GOSPODYNI"** zawierający około 128 stron druku.

Podział nastąpi w ten sposób, że każdy wnoszący przedpłatę roczną zgóry, otrzyma zupełnie gratis
najmniej 6 dużych książek.

Pośpiech w wysyłce przedpłaty jest nieodzowny, gdyż od tego zależy prawidłowy podział naszych premjów. W noszący przedpłatę ratami, mogą otrzymać premja powyższe za dopłatą jednorazową **rubli 3.**

Adres Administracji „Dobra Gospodyni" Warszawa, Tamka 46.

W sklepach detalicznej sprzedaży

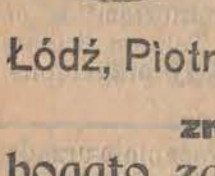

Karola Göppert
Łódź, Piotrkowska №№ 11, 71, i 145
znajdą W. W. P.
bogato zaopatrzone składy w
Czapki karakułowe również imitacje.
Kapelusze z weluru czarne i kolorowe,
Włochate kapelusze z najładniejszych melanży,
Twarde i miękkie kapelusze najmodniejszych fasonów
Czapki sportowe na jesień i zimę
Szapoklaki i Cylindry.

Ważne dla pań!
sprzedaje mało używane kostjumy damskie, suknie balowe, bluzki i halki oraz okrycia damskie Konstantynowska 6 drugie podwórze m 16. Wejście także z ul. Zachodniej 32.

Do sprzedania dwa place
1) przy ul. Konstantynowskiej № 76 99×40 łokci, 2) przy ul. Włodzimierskiej róg Działowej — 121×50 łokci. Wiadomość: Jalta, gub Tawryczeskiej, Filip Zarowny, poste restante
4486—4

Jedwabny kotik
gładki i w deseń, bardzo tanio do sprzedania u Guralskiego, Zachodnia № 62. Parter m. 7.
r1896—3—1

NA GWIAZDKĘ
wyjątkowo tanio! polecam
resztki wełniane na bluzki, suknie i kostjumy, tkaniny modne na suknie balowe, także bieliznę gotową, woalki, pończochy, rękawiczki, chustki ciepłe, oraz hafty kaliskie i szwajcarskie, również firanki sztory i portjery.
Andrzeja 44, parter front.

Gabinet dentystyczny
E. Koprowski
Piotrkowska 35 (w lok. zajm dawniej przez W. Sznycera)
Leczenie i usuwanie zębów, **absolutnie bez bólu,** elektrycznością Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostowanie krzywych zębów. **Masażwibracyjny.** r1553-0

Dr. S. Sznitkind
Srednia № 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano $4^{1/2}$ do 9 wiecz.

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.
Pryjmuje: od $9^1/_2$—11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele więta od $9^1/_2$ — 12 g. rano
Telef. 26-26.

Dr. Litmanowicz
Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7 po południu.

Dr. Rabinowicz
CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU
3. Zielona 3.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer.
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół. do 6 i pół po poł.
Ul. Południowa 23, tel. 16-65.

Oryginalnego salonowego tańca argentyńskiego
TANGO
można się nauczyć w szkole tańców **„MAURYCEGO"** przy ul. Wschodniej № 57. Nowy kurs tańców rozpoczyna się. Zapisy codziennie od godz. 7-ej wieczorem.
r1005—3

Żądajcie! **Wielkie Premjum Wartościowe** **Żądajcie!**
bezpłatnie dołączamy do każdego wysłanego katalogu
Książek różnej treści na rok 1914
adresować: Warszawa, **S-to Krzyska Nr. 42.**
„KSIĘGARNIA POPULARNA"
P. S. Katalogi wysyła się na pierwsze żądanie—gratis i franco.

MASŁO
roślinne pod nazwą **„Alima"** do użytku stołowego i kuchennego
38 kop. za funt

Masło roślinne **„Alima"** nie różni się ani wyglądem ani też smakiem od najlepszego masła śmietankowego.

Masło **„Alima"** nie zawiera żadnych tłuszczów animalnych, z powodu tego zdatne do przygotowania wszelkich potraw postnych.

Masło **„Alima"** jest do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych.

Libawskie Tow. Akc. dawniej **Kieler** fabryka w Warszawie.
r1908—5

Przedstawiciel na Łódź i okolicę **Emil Hadrian,** Łódź, Mikołajewska 100. Telefon 7--89.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz
powrócił
Leczenie **rzerzączki bez szprycowań.**
Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 niedziele od 9 do 3. 2701—4
la Pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Prybulski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. **Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata „606 914" wśródżylnie.**
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Na gwiazdkę!

najlepszy podarek

PATHEFON

który gra bez igieł, głośno i nadzwyczaj wyraźnie, dostać można na dobrych warunkach na raty

w Specjalnym Składzie Pathefonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118. Tel. 19-09.

Wielki wybór płyt świątecznych (kolend)

jako też

aparatów z tubami i bez tub

Każdy oryginalny PaTHEFON opatrzony marką fabryczną. Tamże do nabycia są najtańsze i najlepsze maszyny do pisania „ Ideal".

Reparacje wszelkie najtaniej i najakuratniej. Cenniki i repertuary bezpłatnie.

Na GWIAZDKĘ!

Wielki wybór Praktycznych Podarków srebrnych 84°|₀ i platerowanych na Białym Metalu

poleca

MAGAZYN FABRYCZNY

JOZEF FRAGET

Łódź, ul. Piotrkowska 69. Telef. 24 52

---

na gwiazdkę księgarnia L. FISZERA

Piotrkowska Nr. 48

poleca między innemi:

Dziewczę polskie książka zbiorowa dla dorastających panien ułożona pod redakcją Anieli Szycówny w opr 3.60
Przygody Piotrusia Pana przez J. M. Barrie z il. Racschama w opr. 4.—
Skaut polski na wojnie powieść dla młodzieży S. Gębarskiego w kart. 1,20
Rycerz bez skazy (Książe Poniatowski) powieść W. Przyborowskiego w kart. 1.60
Baśnie Andersena opracował Szczęsny ilustr E. Dulac w opr. 6.50
Przygody Sindbada żeglarza powieść fantastyczna B. Leśmiana 1.80 i 2 50
Księga wynalazków przygód i podróży Gustawicza i Wyrobka w opr. 5.—
Powstanie listopadowe A. Śliwińskiego w opr 1.50
W świecie dziewcząt L. T. Meade z ang. przeł. E Wawrzycka w oprawie 2.40
Swiatło w mroku C. E. Weigall z ang. przeł. M. Kreczowska w opr. 2 40
W sieci syreny F Roosevelt z ang. przeł M. Kreczowska w opr. 2 40
Chłopcy z placu broni F. Molnara. powieść z życia uczniów węgierskich w opr 1.20 i 1.60
Swiat czarów zbiór baśni i legend, ułożyły Szymanowska i Bruner w opr. 3.—
Humor w literaturze Europejskiej ułożyła W. Bruner z 6 ilustraciami w pięknej opr. 2.—

W niedzielę d, 21|XII księgarnia otwarta od godz. 1—6 w.

W mieszkaniu jubilera

b. p. Maurycego Gutentaga

Nowy Rynek 3, pierwsze piętro, odbywa się

DALSZY CIĄG WYPRZEDAŻY

złota, srebra i t. p. Tamże obrazy znanych malarzy tanio do sprzedania. Sklepu niema! Pierwsze piętro.

Poszukuję

zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na: Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA

(Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.

Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St. Denis 147.

Henryk Schwalbe

Piotrkowska 55. Właściciele: Piotrkowska 55.

R. LUNIAK i M. GUNTZEL.

Na Gwiazdkę! Na Gwiazdkę!

Tel. 34-85 **Artykuły Damskie** Tel. 34-85

Rękawiczki — Chusteczki

Wachlarze — Perfumy — Mydła Krajowe
Nowości paryskiej fabryki Houbigant.

Manicures Damskie — **Szale Teatralne**

Matinki Włóczkowe: Figara, Żakiety, Bluzy, Ochraniacze, Chusteczki: Jedwabne i Płócienne

Halki: Jedwabne, Alpagowe, Trykotowe, Reformy, Wełniane, Staniczki Dra Jaegera.

Pończochy — Żaboty

Nowości Paryskie Ozdobne Torby!
Nowości Paryskie

Artykuły Męskie

Portmonetki — Parasole

Krawaty: Nowości paryskie, - Londyńskie—Wiedeńskie Klaki — Cylindry — Kapelusze: Paryskie,—Angielskie—Włoskie i Wiedeńskie.

Bielizna Męska — **Bielizna D-ra Jaegera**

Koszule Frakowe, Kołnierze, Mankiety w najnowszych fasonach, Chusteczki, Rękawiczki, Spinki, Skarpetki, Pantofle

Sveatr'y, Czapki Sportowe, Szale wełniane, Szlafroki, Walizy podróżne, Teczki Skórzane, Portfele, Pormonetki w wielkim wyborze.

Szaliki — Laski

Aparaty do golenia

Kostjumy Sportowe—Piłki Nożne— Rakiety.

Artykuły Dziecinne

Kostiumy do saneczek—Sveatr'y włóczkowe pończoszki i spodenki—czapeczki i t. d

OBUWIE

Szwajcarskie Damskie i Męskie

C. F. Bally A. G.

Śliczny, zawsze pożądany podarunek

stanowi

ILLUSION

DRALLEGO

w latarni morskiej

Krople kwiatowe bez alkoholu

Jeden atom wystarcza!

Konwalia, róża, bez heliotrop, fiołki

Nowość! Nowość!

Rezeda.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach magazynach fryzjerskich. składach aptecznych i aptekaah.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.

Nowości belletrystyczne.

Czerwony kogut. Nowele litewskie z przedmową Józefa Weyssenhofa. W pięknej kolorowej okładce, Cena **rb. 1.50**

Stefan Barszczewski

Czerwony Messjasz Ze wspomnień włóczęgi. Cena **rb. 1.50**

Jerzy Gąssowski

Ziarna szaleju Cena **rb. 1.60**

Emilja Wielowiejska

Ku jutrzni. Powieść współczesna odznaczona na konkursie „Bluszczu". Cena **rb. 1.60**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2

KĄPIELE KURACYJNE

a mianowicie; Elektryczne, kwaso-węglowe, siarczane, ciechocińskie skrzynka parowa oraz wszelkie kąpiele trawowe zostały w nowo odświeżonym zakładzie kąpielowym **Piotrkowska 17 i Zachodnia 52** otworzone. Wyżej wymienione kąpiele zostają wykonane pod ścisłą opieką dobrze informowanego majstra kąpielowego który równocześnie jest wyśmienitym massażystą. 4462—5

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów **dla przychodzących chorych**

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE i NERWOWE	Dr. J. Szwarcwasser od 10—11 4 i pół. do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11
CHOROBY CHIRURGICZNE	Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.
CHOROBY KOBIECE	Dr. M. Papierny codz. od 3—4
CHOROBY DZIECI	Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6
CHOROBY OCZU	Dr B. Donchin codz. od 9—10 r
CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA	Dr C. Blum poniedz., wtor. środ., czw., od 1—2, piątek., sob niedz. od 9—10 r
CHOR. SKÓRNE i WENERYCZNE	Dr L. Prybulski w niedz., wtork., czw., piątki od 1—2. Poniedz., środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badania mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50,

Do sprzedania magazyn

kapeluszy damskich

z wyrobioną klijentelą. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego. 4515—3

MARKI

(od 1—14 kop) rosyjskie jubileuszowe. stemplowane po 2 rb. za tysiąc kupuje introligatornia i fabryka kotyljonów Łódź, Lipowa 80. 4512—3

Fabryczny **Skład Porcelany** Łódź, ul. Piotrkowska № 31. Telefon Nr. 11-80.

ĆMIELÓW

POLECA

w wielkim wyborze

wykwintne i praktyczne

PODARKI

na GWIAZDKĘ.

Ceny stałe — fabryczne.

Uwaga! W niedzielę dn. 14 i 21 b. m. magazyn otwarty od godz. 2-ej

Porcelanowe:

Serwisy stołowe na 6 i 12 osób.

Garnitury do kawy i herbaty,

Garnitury do owoców i t. p.

Szkło stołowe i kryształy,

Garnitury na umywalne,

Figury, akwarja, wazony, żardiniery.

Oryginalne wyroby

japońskie „Mikado"

r1850—4—1

Choinki różnej wielkości są do nabycia. Ul. Konstantynowska 21, skład węgla Brzozowskiego

Do sprzedania dom drewniany przy ul. Włodzimierskiej № 55. Wiadomość na miejscu. 4494—3

Dom drewniany z placem o czterech mieszkaniach do sprzedania. Radogoszcz. Złota 20. 4516—5

Józef Burzyński zagubił paszport, wydany z gminy Bratoszewice, p. brzeziński, gub. piotrkowska. 4514—3

Łóżka żelazne, umywalkę, aluminjum, oraz wszelkie naczynia kuchenne. Ceny najniższe na raty. Chodkowski Lenk Mikołajewska 25. 4465—4

Meble, garderoba, łóżka z materacami, umywalnie, kredens, stół, krzesła, otomanę, kozetkę, lampy, obrazy olejne, lustra, szafy, salonowy garnitur, machoniowe biurko, bibliotekę sprzedaje za bezcen. Skwerowa 5. m. 9. 4433—7

Okazyjnie tanio sklep kolonialno-dystrybucyjny z ładnem urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Szkolna 23. 4467—5

Okazyjnie meble do sprzedania. Piotrkowska 190 m. 1. 4488-5

Poszukuję pożyczki od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na I-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyć na umiarkowany procent, niech nadeśle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37. dla „Gospodarza"

Przybłąkała się suka biała, łeb podpalany, ogon czarny obcięty, młoda. Wiadomość: ul. Ciemna 24. Jan Szmarc. 4523—1

Różne mieszkania z wszelkiemi wygodami przy ul. Tramwajowej № 15 do wynajęcia zaraz. Bliższa wiadomość u p-ni Bibergal Passaż Majera № 11 od 1 do 4-tej lub telef. 34-92. 4518—3

Sklep kolonialny do sprzedania byle zaraz, ul. Rybna № 17.

Udzielam lekcji gry na **mandolinie.** Konstantynowska № 24 m. 9. prawa oficyna, II piętro od 2—4 po południu i od 7—8 wieczorem. 3848—1

Władysław Kral zgubił paszport, wydany z magistratu m. Łodzi.

2 fortepiany Rönisena i Maleckiego, 1 pianino używane, oraz nowe na raty. Skład Chodkowskiego. Mikołajewska 25. 4466—4

Z powodu nagłej zmiany interesu, sprzedam zaraz, lub od Nowego Roku sklep spożywczo-dystrybucyjny ze sprzedażą węgla. Wiadomość: Rybna 5 przy Lutomierskiej. 4510-4

Zaginął czarny pies łańcuchowy, odprowadzić za wynadgrodzeniem do Altmana Składowa 23. 4520—1

Zaginęło pół losu № 2057 loterji klasycznej ostatniego ciągnienia. 4498—3

Zaginął kwit za № 67116 na protest na 50 rbl., wydany z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Piotrkowska 43, na imię Sz. Lipskiego. 4484—3

Zaginął paszport Kazimierza Żukowskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 4485—3

Zaginął paszport Chaima Kamińskiego, wydany przez magistrat miasta Noworadomska dnia 4/3 1903r za № 353. 4522—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kohna, ul. Łąkowa na imię Heleny Paturskiej. 4521—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Stefana Argiensztaj na, na imię Aleksandra Czekajewskiego. 4511—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Szulca, na imię Stanisława Kucharskiego. 4517—1

TATO!

co to jest MATADOR?

Idź do S. Tybera, H. L. Braunera, Pawła Wolmaan, Alberta Böhme, Rudolfa Nichta, Franciszka Postleba,

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ,

gdzie dostaniesz już za **rb. 1.**

INŻYNIERA KORBULUSA SKRZYNKI BUDOWLANE **MATADOR**

wraz z 40-ma wzorami, z których można składać wszystkie znajdujące się tam przedmioty.

Większe wydania, do 10 rb. zawierają odpowiednio więcej wzorów: kolej linowa, wóz, karuzela, automobil, młyn, drukarnia prasowa, maszyna parowa, kuźnia fabryczna. 1497—3

Przyjmuje **zamówienia** na wieczorki, bale i t.p.

kwintet, kwartet, tercet lub sam fortepian.

Benedykta 13.

Dyrektor muzyki

Feliks Wiesenberg.

Lekarz-weterynarji

Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31

porady w zakres lecznictwa wchodzące, szczepionki djagnostyczne ekspertyzy.

Dr. Med.

A. Margolis

JUNIOR

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.

przyjmuje od 9—11 rano i od 4—5 po poł. rl—5305

Doktór med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po poł.

Dr. J Silberstrom

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry weneryczne. płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów plam etc. przyjmuje od 12-2 8-5 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-

Doktór

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się, mieszka obecnie

Nawrot Nr. 1.

9—12 r. i 5—8 pp.

Panie od 4—5 pp.

Dr. medycyny

LEYBERG

Krótka 5, tel, 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10—1; 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. rlo

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady od 1-go stycznia 1914 r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego" pod „Buchalter-korespondent". 4504-0

A. 2 urządzenia sypialne-cytrynowe i cebrowe, bardzo ładne, do sprzedania. Pańska 99 m. 2. 4463-4

Baczność! Wobec pojawienia się wielu podrobionych bezwartościowych towarów, ostrzegamy wszystkich że prawdziwą „Skórę angielską" oraz piękny plusz na męzkie i dziecinne ubrania, które można nosić 5 lat, dostaję się tylko. Piotrkowska № 145 mieszk. 34. Tamże gotowe spodnie. 4501—6

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Jarzęcki